

ULRICH NERSINGER

SZPIEDZY WATYKANU

TAJNE SŁUŻBY
W KOŚCIELE

PRZEKŁAD
AGNIESZKA GADZAŁA

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	9
Oczy i uszy papieża. Oficjalni „szpiedzy” w duchownych szatach	21
O rybach, psalmach i dyskach. Przekazywanie tajnych informacji w papieskiej służbie	32
Informatorzy, podsłuchy i technologie. Konklawe na pozycjach obronnych	44
Nagroda za kardynała. Reginald Pole i królewski rozwód	61
Angielska herbatka. Anglia i Rzym w grze szpiegów i spiskowców	68
Duszpasterstwo w cieniu szubienicy. Ojciec John Gerard sj na tajnej misji w Anglii	86
Szara eminencja. Jak dwaj duchowni zorganizowali wywiad	101
Mały jakobin papieża. Dyplomata w czasach terroru	108
Daremne polowanie na króla bandytów. Nie zawsze owocne metody wywiadu	123
Kobieta w woalce. Przypadek Johna Harrisona Surratta	131
Na tropie konspiratorów. Pod przykrywką w Wiecznym Mieście	140

SPIS TREŚCI

Trojański koń Pana Boga.	
Collegium Russicum w Rzymie	148
Cienie nad Świętym Piotrem. „Goście”, intruzi	
i szpiedzy podczas II wojny światowej.	169
W burzliwych czasach. Działania wojenne	
na obszarach eksterytorialnych	183
„Operacja <i>Pontifex</i> ”. Plany szturmu na Watykan	196
Patriarcha i zazdrościny. Papabile	
pod lupą tajnych służb	206
Na celowniku służb niemieckich.	
Niemieccy szpiedzy przy Stolicy Apostolskiej	213
<i>Polonia non semper fidelis</i> . W katolickiej Polsce	
nie wszyscy byli wierni	227
Strzały do papieża. W krzyżowym ogniu interesów	240
Niekończąca się historia.	
Przypadek Emanuela Orlandi	251
Nieprzenikniona pajęczyna. „Bank Watykański”	
i jego tajemnice	265
Bezkrwawy atak na następcę Piotra.	
Vatileaks i rezygnacja papieża	284
O szpiegowaniu – ogólnie	295
Literatura [wybór]	311



WPROWADZENIE

W hollywoodzkim przeboju kinowym *Spectre* James Bond jako „007” po raz dwudziesty czwarty udaje się z niebezpieczną misją dla MI6, brytyjskiego wywiadu zagranicznego. W Rzymie dochodzi do karkołomnego wyścigu samochodowego; najlepszy agent Jej Królewskiej Mości swoim aston martinem toczy na Via della Conciliazione i na wąskich uliczkach Borgo zapierający dech w piersiach pojedynek z jaguarem C-X75.

W tym spektakularnym thrillerze akcji „007” pozostaje na włoskiej ziemi. Nie przekracza granicy najmniejszego kraju świata. Nie wspina się na wysokie mury Państwa Kościelnego, nie skacze brawurowo ze spadochronem nad ogrodami papieskimi. Watykan służy Jamesowi Bondowi jedynie jako imponujące tło. A przecież w swojej długiej historii Watykan był uwikłany w znacznie więcej działań agenturalnych i szpiegowskich niż wywiad brytyjski. Jeden z pracowników papieskiego sekretariatu mówi: „Stolica Apostolska jest instytucją, która ma za sobą niemal dwa tysiące lat historii. Watykan wie – i sam tego doświadczył – że szpiegostwo jest takim samym składnikiem historii ludzkości, jak sól jest składnikiem zupy. Wystarczy spojrzeć na Pismo Święte!”.

I ma rację ów monsignore. Już w Starym Testamencie znajdujemy wiele „misji szpiegowskich”, a w każdym razie szpiegowskich zleceń. W Księdze Liczb (Lb 13,1–14,45) dowiadujemy się na przykład, jak Jahwe wchodzi w rolę „M”, najwyższego zwierzchnika Jamesa Bonda. „Odezwał się znowu

WPROWADZENIE

Pan do Mojżesza tymi słowami: «Poślij ludzi, aby zbadali kraj Kanaan, który chcę dać synom Izraela» (Lb 13,2)¹. Dokładniejsze instrukcje otrzymują „agenci” Jahwe od Mojżesza: „Idźcie przez Negeb, a następnie wstąpcie na góry. Zobaczcie, jaki jest kraj, a mianowicie jaki lud w nim mieszka, czy jest silny czy też słaby, czy jest liczny, czy też jest go mało. Jaki jest kraj, w którym on mieszka: dobry czy zły, i jakie miasta, w których on mieszka: obronne czy bez murów? Dalej, jaka jest ziemia, urodzajna czy nie, zalesiona czy bez drzew? Bądźcie odważni i przynieście coś z owoców tej ziemi” (Lb 13,17b–21).

Zarzut szpiegostwa można znaleźć już w Księdze Rodzaju. Józef, syn starotestamentowego ojca rodu, Jakuba, ma sen, że rodzice i bracia kiedyś padną przed nim z czcią na kolana. Opowiada ten sen rodzinie i tym ściągą na siebie nienawiść braci. Bracia próbują utopić go w cysternie. Kiedy im się to nie udaje, postanawiają go sprzedać. Uprzedza ich jednak przejeżdżająca w pobliżu karawana i to ona sprzedaje Józefa do kraju faraonów. W Egipcie Józef ze zwykłego sługi staje się wicekrólem. Kraj nawiedza klęska głodu, która obejmuje także Palestynę.

Bracia udają się po zakup zboża do Egiptu, ponieważ tam za radą Józefa zbudowano spichlerze gromadzące zapasy. Gdy docierają do celu, nie rozpoznają brata. Józef zaś zna tożsamość petentów i zarzuca im: „Jesteście szpiegami!

1 Cytaty biblijne za *Biblią Tysiąclecia*, Poznań 2014, wyd. v poprawione [przyp. red.].

WPROWADZENIE

Przysłicie, aby obejrzeć miejsca nieobwarowane w tym kraju!” (Rdz 42,9). To bezpodstawne oskarżenie powtarza kilka razy: „Na życie faraona – jesteście szpiegami” (Rdz 42,16). Zarzut szpiegostwa to tylko sprawdzian, dzięki któremu Józef poznaje, że jego bracia się zmienili i żałują swojego dawnego zachowania wobec niego. „Ach, zawiniliśmy przeciwko bratu naszemu, patrząc na jego strapienie, kiedy nas błagał o litość, a nie wysłuchaliśmy go!” (Rdz 42,21).

Księga Jozuego opowiada o podboju kraju obiecanej ludowi Bożemu. Jahwe mówi do Jozuego, następcy Mojżesza: „Mojżesz, sługa mój, umarł; teraz więc wstań, przepraw się przez ten oto Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja daję Izraelitom. Każde miejsce, na które zstąpi wasza noga, Ja wam daję, jak zapowiedziałem Mojżeszowi” (Joz 1,1–3). Jozue potajemnie wysłał dwóch wywiadowców z Szittim, położonego na wschodnim brzegu brodu Jordanu, i nakazuje im: „Idźcie i obejrzyjcie okolicę Jerycha” (Joz 2,1).

W Jerychu kryjówkę i wsparcie zapewnia wysłannikom Jozuego nierządnicą Rachab. W mieście ludzie ich jednak zauważyli i donoszą o tym królowi: „Oto mężowie z Izraelitów przybyli tu tej nocy, by wybadać kraj” (Joz 2,2). Król wysłał do Rachab posłańców i żąda, żeby wydała przybyłych mężczyzn. Rachab odpowiada posłańcom króla: „«Rzeczywiście, odrzekła, przybyli do mnie ci ludzie, ale nie wiedziałam, skąd byli. Gdy jednak miano zamknąć bramy miasta o zmierzchu, oni wyszli i nie wiem, dokąd się udali. Pospieszcie za nimi jak najrychlej, a dościgniecie ich». Sama zaś zaprowadziła

WPROWADZENIE

ich na dach i ukryła pod łodygami lnu, które tu rozłożyła” (Joz 2,4–6).

Jeszcze na tym dachu Rachab proponuje wywiadowcom Jozuego pewien „deal”: „[Dlatego teraz] przysięgnijcie mi na Pana, że jak ja okazałam wam życzliwość, tak wy okazecie życzliwość domowi mego ojca; dacie mi znak jako rękojmię, że zostawicie przy życiu mego ojca i moją matkę, moich braci i moje siostry, że zachowacie wszystko, co do nich należy, i uchronicie od śmierci” (Joz 2,12–13). Mężczyźni się zgadzają: „Życiem naszym ręczymy za was, jeśli tylko nie wydacie tej naszej sprawy. A gdy Pan odda nam tę ziemię, okazemy ci życzliwość i wierność” (Joz 2,14). Następnie Rachab „spuściła ich na powrozie z okna, gdyż dom jej przylegał do muru miejskiego, jakby w murze mieszkała” (Joz 2,15).

Takie warunki „dealu” mogłyby się znaleźć (z niewielkimi modyfikacjami) we współczesnej powieści szpiegowskiej: „gdy wejdziemy do kraju, uwiążesz powróż z nici purpurowych u okna, przez które nas spuściłaś, i zgromadzisz u siebie w tym domu: ojca twego, matkę twoją, braci twoich i całą rodzinę. Jeżeli ktokolwiek wyjdzie z drzwi twego domu, krew jego spadnie na jego głowę, a my będziemy niewinni. Kto jednak w domu z tobą pozostanie, krew jego spadnie na naszą głowę, jeżeli czyjaś ręka się go dotknie. Gdybyś jednak sprawę naszą wydała, będziemy wolni od przysięgi, którą od nas przyjąłeś” (Joz 2,18–20).

Również w Nowym Testamencie rzemiosło wywiadowcze nie jest nowością. W Ewangelii według św. Mateusza

WPROWADZENIE

(Mt 2,1–12) jest opowieść o mędrcach ze Wschodu, którzy na wieść o narodzinach Jezusa w Judei, w Betlejem, wyruszają do Jerozolimy i tam prowadzą rozpoznanie: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Gdy dowiaduje się o tym król Herod, ogarnia go przerażenie i próbuje wykorzystać mędrców ze Wschodu do wytropienia nowo narodzonego Mesjasza. „A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytujcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon». Mędrcy udają się do miejsca, gdzie Jezus się urodził, padają przed Nim na twarz i składają mu hołd. Ewangelista Mateusz informuje: „A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się z powrotem do swojego kraju” (Mt 2,12).

Nowy Testament przedstawia apostoła Judasza Iskariotę jako płatnego informatora Wysokiej Rady: „«Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam». A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników” (Mt 26,15). Ewangelia według św. Jana opisuje uwięzienie Jezusa: „Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego często się tam gromadzili. Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią” (J 18,2–3).

Imię Judasz stało się synonimem zdrajcy; w wielu językach „judaszem” nazywa się też wizjery w drzwiach, przez które można niepostrzeżenie wyglądać na zewnątrz.

WPROWADZENIE

Cesarstwo Rzymskie stwarzało najdogodniejsze warunki do rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa – nieznaną w innych częściach świata, doskonałą sieć dróg i transportu oraz wspólny, wszędzie zrozumiały język. I to właśnie Cesarstwo miało się stać miejscem żywotnego rozwoju chrześcijaństwa i społecznego otoczenia Kościoła. Jednakże pierwszych chrześcijan jako ugrupowanie religijne traktowano w Imperium Romanum z nieufną ostrożnością. Swetoniusz, biograf wczesnych cesarzy rzymskich, postrzegał ich jako „gatunek ludzki całkowicie oddany nowemu niebezpiecznemu zabobonowi”.

Oprócz zwyczajów, które Rzymianom wydawały się dziwne, skandal wywoływało to, że odmawiali uznania boskości cesarza. Chociaż więc mieli wyznawców we wszystkich warstwach społecznych, nie wyłączając rodziny cesarskiej, zwykle musieli praktykować swoją wiarę potajemnie. Kiedy chrześcijanie chcieli się wzajemnie rozpoznać, posługiwali się tajemnymi znakami, kodami. Prawdopodobnie najpopularniejszy był obrazek ryby, zawierający też najbardziej czytelne przyznanie się do swojego Boga.

Gdziekolwiek dochodzi do problemów i konfliktów między narodami, tam potrzeba szczególnej wiedzy i sztuki, jaką jest dyplomacja. Na pytanie, co składa się na kościelną, papieską dyplomację, rzymski prawnik Pinchetti-Sanmarchi odpowiedział: „Dyplomacja kościelna to zarazem nauka i sztuka, która ze względu na prymat apostolski i wynikające z niego konieczne stosunki papieża z całym Kościołem ma na celu ułożenie sprzecznych praw i obowiązków,

WPROWADZENIE

jakie powstają wskutek współistnienia Kościoła z różnymi państwami. Tymczasem kościelna dyplomacja, dążąc do pomnożenia wszystkiego, co leży w interesie papieżstwa, wspomaga i utrzymuje pokojową równowagę obu tych władz”.

Już na synodach prowincjalnych i soborach powszechnych w czasach antycznych biskupa Rzymu reprezentowali wysłannicy, którymi byli duchowni różnych godności. W IV wieku wiadomo o wysłannikach papieża na dwór cesarski w Konstantynopolu. Kiedy w zachodniej części Cesarstwa Rzymskiego odpowiedzialność polityczną przejęli Longobardowie i Frankowie, wysłannicy papiescy pojawili się również na ich dworach. W średniowieczu działali w interesie papieża jako najwyższego reprezentanta chrześcijaństwa i suwerena Państwa Kościelnego, ale byli wysłannikami tylko na określony czas, *pro tempore*, i w jakimś konkretnym celu.

Na początku XVI wieku utworzono stałe przedstawicielstwa papieża przy świeckich mocarstwach. W 1500 roku papież Aleksander VI utworzył pierwszą stałą ambasadę w Wenecji. Wysłannicy papiescy stali się ważnymi „zbieraczami informacji” dla najwyższego kapłana (*pontifex maximus*)². W krajach, w których byli obecni, dysponowali często szeroką siecią informatorów zarówno świeckich, jak i duchownych. Taka „działalność agenturalna” była konieczna, żeby w każdym

2 *Pontifex maximus* – w starożytnym Rzymie najwyższy kapłan, dosłownie: najwyższy budowniczy mostów. Tytuł przejęty przez chrześcijaństwo na określenie papieża.

WPROWADZENIE

z tych krajów przeciwdziałać zagrożeniom dla praktyk religijnych i działalności duszpasterskiej z jednej strony, a z drugiej z wyprzedzeniem orientować się we wrogich działaniach i zagrożeniach dla państwa papieskiego.

Podczas rewolucji francuskiej Kościół tego kraju doświadczył krwawych prześladowań, a w konsekwencji przewrotu na całym kontynencie europejskim doszło do okrutnych zaborczych wypraw zbrojnych napoleońskiej Francji. Po obaleniu Napoleona kongres wiedeński (1815) przywrócił w większości dawny ład. Na mapie Europy pojawiły się z powrotem państwa papieskie³. Wkrótce jednak siły liberalne i oświeceniowe z ducha rozbudziły włoską świadomość narodową, która wyrażała się w dążeniu do jedności państwowej. Te wydarzenia nie ominęły Państwa Kościelnego; wzywano do walki ze świecką władzą papieża.

Państwom papieskim zagrażała w tym czasie zarówno rewolucja 1848 roku, jak i niepokoje społeczne – od uciążliwej obecności band rzezimieszków przez działalność loży wolnomularskich czy tajnych związków, aż po spiskowe knowania różnych grup wywrotowych. Dochodziło również do krwawych ataków, które kosztowały życie wielu ludzi, w tym dzieci. Papieże czuli się zmuszeni do przeciwdziałania

3 Państwa papieskie – mowa o terenach w środkowych Włoszech, znajdujących się pod bezpośrednim zwierzchnictwem papieża [przyp. tłum.].

WPROWADZENIE

swoją policją i wojskiem, wprowadzając w potrzebne miejsca agentów i planując tajne, często śmiałe misje.

Nuncjatura Stolicy Apostolskiej przetrwała także po załamaniu się świeckiej władzy papieża (1870). Na poziomie prawa międzynarodowego Kościołowi przysługuje bowiem suwerenność różna od suwerenności terytorialnej Państwa Kościelnego. Stolicę Apostolską jako samodzielny podmiot prawa międzynarodowego kwestionowało zaledwie kilku przeciwników, dlatego cieszyła się ona zarówno czynnym, jak i biernym prawem legacji. Jej specyficzna pozycja na arenie międzynarodowej była ceniona i potrzebna. Tak było między innymi w 1885 roku, kiedy Stolica Apostolska z powodzeniem pośredniczyła w sporze między Rzeszą Niemiecką a Hiszpanią o Wyspy Karolińskie na południowym Pacyfiku.

W obu wojnach światowych XX stulecia Stolica Apostolska demonstrowała neutralność. Uważała za swój obowiązek utrzymywanie kontaktów ze wszystkimi stronami biorącymi w nich udział. Powoływała ambasadorów jako „agentów pokoju”. Także – a może przede wszystkim – w tych krajach, gdzie do władzy doszli faszyci, narodowi socjaliści oraz komuniści. Państwa te doskonale zdawały sobie sprawę z wartości papieskiej dyplomacji.

Georgij Wasilewicz Cziczerin, minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, na początku 1924 roku pisał o jakości dyplomacji papieskiej: „My, komuniści, jesteśmy całkowicie pewni, że możemy zatriumfować nad londyńskim kapitalizmem. Znacznie twardszym orzechem do zgryzienia

WPROWADZENIE

okazuje się jednak Rzym. Gdyby nie było Rzymu, moglibyśmy się szybko uporać z różnymi odmianami chrześcijaństwa. Ale Rzym wysłał przedstawicieli wszystkich narodowości, aby dbali o swoją religię i jej wyznawców. Oni są skuteczniejsi niż wojsko i armaty. Wynik tej walki, mój przyjacielu, jest niepewny. Pewne tylko, że to będzie długa walka”.

Po II wojnie światowej Watykan umocnił swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Dzięki moralnej reputacji i stuleciom doświadczenia w dyplomatycznym fachu był w stanie z powodzeniem świadczyć usługi w niektórych delikatnych sytuacjach politycznych. Aby to osiągnąć, potrzebował jednak i nadal potrzebuje doświadczonych wywiadowców i skutecznego pozyskiwania informacji – czyli działalności agenturalnej w najlepszym znaczeniu tego słowa.

W niedawnej przeszłości na pierwsze strony gazet trafiła Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (NSA). Jako największa zagraniczna agencja wywiadowcza Stanów Zjednoczonych nielegalnie podsłuchiwała rozmowy telefoniczne na całym świecie. W roku 2013 dziennik „Hannoversche Allgemeine” napisał, że teolodzy wypowiadają się na temat szpiegów również rzadko, jak szpiedzy na temat teologów. Jednakże Margot Kässmann, sprawdzona w mediach i stale w nich obecna reprezentantka Kościoła ewangelickiego, wkroczyła teraz na dziewicze dotychczas tereny. Wcześniejsza protestantka biskupka Hanoweru z oburzeniem skomentowała „afery szpiegowską NSA” i podsłuch na komórce niemieckiej pani kanclerz Angeli Merkel i obwieściła: „Wyciąganie innym

WPROWADZENIE

ich spraw i kompromitowanie ich jest niechrześcijańskie. Dekalog zakazuje szpiegowania”.

Jej pogląd niekoniecznie wszyscy muszą podzielać. „Hannoversche Allgemeine” zauważa, że szpiedzy, szukając uzasadnienia swojej działalności, mogliby znaleźć w Piśmie Świętym całkiem dobre fragmenty, bo „Kto ma uszy, niechaj słuca!” (Mt 11,15).



**OCZY I USZY PAPIEŻA.
OFICJALNI „SZPIEDZY”
W DUCHOWNYCH SZATACH**

24 czerwca 1969 roku papież Paweł VI wydaje zarządzenie o zadaniach legatów papieskich, list motu proprio *Sollicitudo omnium ecclesiarum*. Rozpoczyna go następującymi słowami: „TROSKA O WSZYSTKIE KOŚCIOŁY, do ujawnienia której zostaliśmy powołani tajemnym zamiarem Bożym, z czego też kiedyś zdamy sprawę – domaga się od nas, abyśmy, zgodnie z posłannictwem Chrystusowym, które pełnimy w sposób powszechny, byli obecni w odpowiedni sposób w różnych częściach globu ziemskiego i dobrze orientowali się w stanie i warunkach każdego Kościoła”.

„Przez naszych Legatów, ustanawianych w różnych krajach, sami stajemy się częścią życia naszych Braci i integrujemy się z ich społecznością oraz łatwiej i dokładniej poznajemy ich potrzeby i najgłębsze życzenia”. Papież podaje tu istotę i cel kościelnej dyplomacji. I podkreśla: „Zwyczajny obowiązek legata papieskiego polega na regularnym, prawdziwym i rzetelnym informowaniu Stolicy Apostolskiej na temat sytuacji Kościołów, do których został posłany, oraz o wszystkim, co dotyczy życia Kościoła i dobra dusz”.

Legaci papiescy są z zasady duchownymi w randze arcybiskupów, tak zwanych arcybiskupów tytularnych, którzy nie przewodzą miejscowemu Kościołowi, lecz zostali wyświęceni jako biskupi diecezji historycznych, już nieistniejących. Noszą oni miano „nuncjuszy apostolskich” (ambasadorów). W wielu krajach świata zgodnie z dawną

OCZY I USZY PAPIEŻA...

tradycją są nawet dziekanami, rzecznikami korpusu dyplomatycznego.

Papiescy dyplomaci kształcą się zazwyczaj na Papieskiej Akademii Kościelnej w Rzymie, instytucji, która ma siedzibę przy Piazza della Minerva nieopodal Panteonu. Została ona założona w 1701 roku jako Accademia dei Ecclesiastici Nobili. Kształcenie młodych arystokratów na dyplomatów Rzymu było wówczas zasadne, ponieważ ich pochodzenie ułatwiała stosunki Stolicy Apostolskiej z dworami królewskimi i książęcymi. Dzisiaj to kształcenie obejmuje specjalistyczne studia oraz praktykę w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej. Ponadto kandydaci niemający jeszcze doktoratu w zakresie prawa kanonicznego muszą w czasie trwania studiów uzyskać ten tytuł na którymś z papieskich uniwersytetów.

Według Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku do zadań nuncjusza papieskiego należy przede wszystkim „przesyłanie do Stolicy Apostolskiej wiadomości na temat warunków, w których znajdują się Kościoły partykularne, i o tym wszystkim, co dotyczy życia samego Kościoła i dobra dusz”, [...] „wykonywanie ponadto pełnomocnictw oraz wypełnianie innych poleceń, przekazanych mu przez Stolicę Apostolską”; szczególnie zaś „usilne popieranie tego, co służy utrwaleniu pokoju, rozwoju postępu i zgodnej współpracy między narodami” (kan. 364).

Przebywanie w różnych miejscach na świecie w imieniu i na rzecz papieża to nie jest wygodna synekura. Przyjęcia koktajlowe na parkiecie dyplomatycznym w miłym towarzystwie

OCZY I USZY PAPIEŻA...

są raczej wyjątkiem, podobnie jak entuzjastyczne i przychylnie przyjęcie do grona miejscowego Kościoła. Od legatów papieskich wymaga się, by ze znajomością rzeczy stawiali czoło wewnętrznym problemom Kościoła. Z dużą wprawą powinni reagować na trudne nieraz polityczne wymogi kraju udzielającego gościny. Papiescy wysłannicy często byli i są konfrontowani z dramatycznymi sytuacjami. Dotyczy to także czasów współczesnych.

Kiedy kończyła się I wojna światowa, członkowie Związku Spartakusa proklamowali w Monachium Bawarską Republikę Rad i sterroryzowali miasto. Król uciekł, a zagraniczni ambasadorowie wyjechali. Jedynym dyplomata, który pozostał na miejscu, był przedstawiciel papieża, monsignore Eugenio Pacelli, późniejszy Pius XII. Żołdacy nowej „republiki” wielokrotnie wkraczali na teren nuncjatury apostolskiej. Przystawiano nuncjuszowi rewolwer do piersi, wymuszano wydanie samochodu przedstawicielstwa i wzywano prałata jako „szpiega imperializmu” do opuszczenia kraju, czego on jednak odmawiał.

W 1921 roku nuncjusz apostolski w Polsce, monsignore Achille Ratti, późniejszy Pius XI, został dosłownie „przepędzony” ze swojego miejsca pracy, ponieważ starał się doprowadzić do równowagi między ludnością polską a mniejszością niemiecką. Neutralność nuncjusza wywołała gniew polityków polskich i doprowadziła do kryzysu dyplomatycznego.

Jeden z socjalistycznych posłów wezwał do zerwania stosunków ze Stolicą Apostolską przez odwołanie polskiego

OCZY I USZY PAPIEŻA...

ambasadora w Rzymie i przerwanie procedury przekazania paszportów „niemieckiemu szpiegowi”. Zabrakło tylko dwóch głosów do uzyskania większości koniecznej do usunięcia nuncjusza z Warszawy. Tymczasem 2 grudnia monsignore Ratti wyjechał do Rzymu bez oficjalnego odwołania. W maju następnego roku przyjechał jeszcze raz na krótko do Warszawy po paszporty. Jego pożegnanie odbyło się bez jakichkolwiek uroczystości; nie nastąpiło nawet zwyczajowe w takich przypadkach wręczenie medali.

W czerwcu 1921 roku papież mianuje go arcybiskupem Mediolanu i odznacza purpurą kardynalską. Siedem miesięcy później Wieczne Miasto jest świadkiem sceny, która sprawia wrażenie kiepskiego żartu poniewczasie. 2 lutego 1922 roku, po śmierci papieża Benedykta XV, kardynałowie wyruszają na konklawe. I wtedy dzieje się coś nieoczekiwanego. Z tłumu obecnych odrywa się jedna postać. Jakiś człowiek we fraku zbliża się do kardynała Rattiego i zagradza mu drogę. To polski ambasador, który szybko mówi coś po francusku do Rattiego. A potem kardynał spostrzega, że właśnie został odznaczony najwyższym polskim odznaczeniem, Orderem Orła Białego. Były nuncjusz apostolski w Warszawie nie daje po sobie poznać zaskoczenia. Gdyby mógł zobaczyć w następnych dniach polskie gazety, byłby jeszcze bardziej zdumiony. Można było w nich przeczytać o Rattim jako o „wielkim i cenionym przyjacielu narodu polskiego”.

W krajach Europy Środkowo-Wschodniej, które po 1945 roku dostały się pod panowanie komunistów, papieskie

OCZY I USZY PAPIEŻA...

nuncjatury wielokrotnie stawały wobec krytycznych sytuacji. Na przykład 7 lipca 1950 roku pod zarzutem szpiegostwa został wydalony z Rumunii nuncjusz apostolski Gerald Patrick O'Hara. Zarówno O'Hara, jak i jego poprzednik Andrea Cassulo na podstawie „zeznań świadków” zostali posądzeni, że stworzyli w tym bałkańskim kraju sieć agentów. Securitate, budząca postrach rumuńska służba bezpieczeństwa, skłoniła między innymi proboszcza katedry w Timișoarze, Iosifa Waltnera, żeby obwiniał nuncjusza Cassulo, że w 1934 roku werbował go jako szpiega. Uwadze Securitate umknęło tylko, że monsignore Cassulo „dopiero w roku 1937 objął stanowisko ambasadora Stolicy Apostolskiej w Bukareszcie”, mówi William Totok, rumuński publicysta pochodzenia niemieckiego.

Czasami dyplomaci watykańscy są nieumyślnie narażani na łamanie tabu o szczególnym znaczeniu. Na przykład w 1977 roku wysłannik papieski w randze legata znalazł się podczas „koronacji na cesarza” środkowoafrykańskiego dyktatora Bokassy na pierwszym miejscu przy stole. Bokasę oskarżono później o kanibalizm – dzisiaj uważa się, że dyktator bez wątpienia był kanibalem. Podczas uroczystości „koronacyjnych” także gościom podobno podawano ludzkie mięso. Zachodnie wywiady, prawdopodobnie francuski, informowały Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej o osobliwych zwyczajach żywieniowych środkowoafrykańskiego wodza, ale Sekretariat najwyraźniej nie uprzedził papieskiego przedstawiciela, co go może czekać podczas tych

OCZY I USZY PAPIEŻA...

obchodów, bo nie uznał tego za konieczne albo po prostu rzecz zaniedbał.

W czasie politycznych przewrotów w Afryce i Azji ambasy papieskie przeżywały trudne momenty. Starcia zbrojne nigdy nie były dla przedstawicieli papieża powodem do jak najszybszego opuszczenia kraju. W czasie I wojny w Zatoce Perskiej w irackiej stolicy pozostała zaledwie garstka zagranicznych ambasadorów, a wśród nich znajdował się nuncjusz apostolski arcybiskup Marian Oleś. Do dzisiaj mieszkańcy Bagdadu z czcią wymawiają jego nazwisko: „Ojciec nuncjusz był naszym przyjacielem!”.

Pod koniec XX wieku także państwa demokratyczne nie cofają się przed naruszeniem prawa międzynarodowego i występowaniem przeciwko dyplomatycznym przedstawicielstwom Stolicy Apostolskiej. W grudniu 1989 roku Panama przeżywa inwazję Amerykanów. Szef tego państwa, generał Manuel Noriega, w Wigilię chroni się w nuncjaturze apostolskiej, gdzie składa wniosek o azyl. W ciągu kilku godzin jednostki US Southern Command otaczają budynek papieskiej nuncjatury. Ponieważ amerykańscy żołnierze ze zrozumiałych powodów nie chcą przenikać na eksterytorialny teren, uciekają się do perfidnej odmiany terroru. Ustawiają ogromne głośniki i inny sprzęt nagłaśniający, po czym zalewają nuncjaturę ogłuszającą muzyką rockową. Jako pierwszy utwór rozbrzmiewa *Welcome to the Jungle* zespołu Guns'n'Roses, po nim następują piosenki innych wykonawców: *Crying in the Chapel* i *Go to Hell*. Żołnierze przestrzelują wszystkie

OCZY I USZY PAPIEŻA...

latarnie i lampy wokół budynku nuncjatury. Stolica Apostolska składa oficjalny protest i odmawia ekstradycji Manuela Noriegi Stanom Zjednoczonym. Nuncjusz apostolski arcybiskup José Sebastián Laboa Gallego informuje prasę w Panamie, że generałowie amerykańscy Marc Cisneros i Maxwell Reid Thurmann próbowali go zmusić do wydania Noriegi. Sytuacja wydaje się wymykać spod kontroli. Po dziesięciu dniach generał Noriega opuszcza nuncjaturę z własnej woli.

Nawet nieczynne już od dziesięcioleci placówki dyplomatyczne papieżstwa bywają symbolem oporu przeciwko autorytarnej samowoli. W 2008 roku w Wietnamie Północnym katolicy zażądali od reżimu komunistycznego zwrotu nielegalnie skonfiskowanych dóbr kościelnych, wśród nich wielu kościołów oraz budynku dawnej nuncjatury apostolskiej w Hanoi. Prośba arcybiskupa Hanoi i pokojowe protesty katolików wietnamskich wywołały gniew władz komunistycznych. Na wezwanie rządu przeciwko demonstrantom ruszyli w marszu członkowie partii oraz młodzieżówka imienia Ho Chi Minha. Niszczono wizerunki świętych i krzyże, brutalnie bito modlących się, a księża publicznie opluwano. We wrześniu 2008 roku rząd postanowił wyburzyć budynek nuncjatury apostolskiej, żeby na tym terenie założyć ogólnie dostępny park.

W Wenezueli Kościół katolicki jest jedną z niewielu instytucji w kraju, która nadal może sprzeciwiać się populistycznemu lewicowemu reżimowi, od dziesięcioleci ograniczającemu wiele demokratycznych praw. Nieżyjący już

OCZY I USZY PAPIEŻA...

szef tego państwa Hugo Chávez uprawiał politykę opartą na demagogii i represjach. Znacjonalizował kluczowe gałęzie przemysłu i pozbawiał licencji wypowiedające się krytycznie na temat rządu media: stacje radiowe i telewizyjne oraz gazety. W styczniu 2009 roku zwolennicy wenezuelskiego prezydenta wtargnęli na teren nuncjatury apostolskiej. Według tamtejszego tygodnika „Diario Católico” zwolennicy prezydenta (*chavistas*) zdetonowali w budynku sześć granatów z gazem łzawiącym.

Wewnątrz Kościoła sposób działania misji papieskich spotykał się często z ostrą krytyką i dezaprobatą. Na Soborze Watykańskim II (1962–1965) szwajcarski biskup misyjny Joachim Ammann powążył się na nieuzasadnioną ocenę: „Wielu ludziom ta instytucja, wzorowana na dyplomatycznych instytucjach władzy świeckiej, dzisiaj wydaje się cieniem, który skrywa prawdziwe oblicze Kościoła przed ludźmi naszych czasów”. Chciał, żeby nuncjatury „złożyć i przechowywać w jakimś miejscu, gdzie konserwuje się akta historyczne i szacowne relikwie”.

Jeszcze ostrzej, wręcz obraźliwie, wypowiedział się w maju 1969 roku belgijski kardynał Léon-Joseph Suenens, który porównał nuncjatury do wywiadów państw. Są „obok episkopatu stałymi nadzorcami”, „rodzajem negatywnej policji”, mężczyznami, do których „składa się skargi”, którzy mają osądzać „ludzi i sytuacje z punktu widzenia teologii kurialnej”.

W 1973 roku furorę zrobiła niewielka akcja nuncjusza w Republice Federalnej Niemiec. 26 sierpnia tego roku

OCZY I USZY PAPIEŻA...

nuncjusz papieski arcybiskup Corrado Bafle napisał poufny list do sekretarza stanu kardynała Jean-Marii Villota. „Der Spiegel” relacjonował wówczas: „W tym liście Bafle przedstawił swemu watykańskiemu zwierzchnikowi skromną propozycję: powinien on możliwie szybko zmusić do ustąpienia biskupa Limburgii Wilhelma Kempfa (lat 67), zwierzchnika miliona katolików. Pismo ujrzało światło dzienne w ubiegłym tygodniu, ponieważ jakiś nieznany urzędnik watykański podrzucił je kilku księżom z diecezji Kempfa, żeby ujawnić (jak się wyraził w liście przewodnim), «że nuncjusz posługuje się w pracy metodami gorszymi niż sowieckie»”.

Bafle dostrzegł w Kempfie przeciwnika przestrzegania celibatu. Niemiecki magazyn informacyjny napisał o tym: „Biskup Limburgii rzeczywiście wypowiadał się publicznie za wyświęcaniem żonatych mężczyzn na księży i na konferencji biskupów zachęcał, by interweniować w tej sprawie u papieża. Bafle twierdzi, że w swojej diecezji (nazwanej przez niego „centrum szerzenia bezładu”) Kempf często przyjmował kapłanów, którzy mieli kłopoty w innych diecezjach. Księża rezygnujący z urzędu zawsze znajdowali schronienie u Kempfa, na przykład jako nauczyciele religii czy w administracji diecezjalnej”. Wilhelm Kempf pozostał biskupem Limburgii; Corrado Bafle został w roku 1975 prefektem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, a w 1976 przyjęto go do kolegium kardynalskiego.

Papież Franciszek także nie chce zrezygnować z pozyskiwania informacji przez swoich wysłanników. W czerwcu 2019

OCZY I USZY PAPIEŻA...

roku na spotkaniu z nimi powiedział, że jako jego przedstawiciel nuncjusz „ma obowiązek stałego informowania papieża o najnowszych wydarzeniach oraz o różnych sytuacjach i zmianach kościelnych, społecznych i politycznych w kraju, do którego został wysłany. Do tego niezbędna jest dobra znajomość zwyczajów, a w miarę możliwości także języka tego kraju; ważne też, by zawsze dla wszystkich pozostawiał otwarte drzwi nuncjatury oraz drzwi swego serca”.

tytuł oryginału:

Schattenkrieg im Haus des Herrn. Katholische Kirche und Spionage

© 2021 Verlag Petra Kehl, Künzell

Copyright for this edition © Wydawnictwo WAM, 2022

Opieka redakcyjna: Damian Strączek

Redakcja: Anna Śledzikowska

Korekta: Monika Karolczuk

Projekt okładki: Adam Gutkowski

Fot. na pierwszej stronie okładki © <https://unsplash.com/@morbo>

(Alberico Bartocchini) oraz https://unsplash.com/@iam_os

Fot. na skrzydełku okładki © archiwum Verlag Petra Kehl

Fot. na stronach otwierających rozdziały © Edyta Stawiarska / pixabay.com

Opracowanie graficzne i skład: Lucyna Sterczewska

ISBN 978-83-277-3203-3

MANDO

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

www.wydawnictwomando.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255

e-mail: handel@wydawnictwomando.pl

Druk: READ ME • Łódź

Publikację wydrukowano na papierze Ecco book cream 80 g vol. 1.8
dostarczonym przez Antalis Poland Sp. z o.o.